

Protokół
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej,
Porządku Publicznego oraz Inwentaryzacji i Handlu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 07.11.2012r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 13:00 – 15:30.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Burmistrz Więcborka – Paweł Toczko
2. Zastępca Burmistrza Więcborka - Iwona Sikorska
3. Przewodniczący Rady Miejskiej - Józef Kujawiak
4. Dyrektor Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Więcborku – T. Siekierka
5. Radca Prawny – Krzysztof Hoffman
6. Radna Rady Miejskiej w Więcborku – Grażyna Witczak
7. Radny Rady Miejskiej – Waldemar Kuszewski
8. Radca Prawny – Bernard Bauza
9. Mirosław Fifielski
10. Przedstawiciel Wiadomości Krajeńskich – Robert Środecki

Zastępca Przewodniczącego Komisji – R. Mroczkowski powitał zebranych i poinformował, że spotkanie komisji poświęcone jest kwestii dotyczącej rozstrzygnięcia sporu o współwłasność pomiędzy p. M. Fifielskim, a Gminą Więcbork. Wyjaśnił, że po otrzymaniu dokumentów ze strony p. Fifielskiego Radni będą starali się rozwiązać kwestię. Poprosił o zabranie głosu przez p. Fifielskiego lub p. Bauza.

B. Bauza wyjaśnił, że jego inicjatywa kończy się na postanowieni sądowym. Jest współwłasność ujawniona w księdze wieczystej, po ½. Od tego wychodzimy, dlatego p. Fifielski dochodzi swoich roszczeń. Póki nie będzie zmiany w księdze wieczystej to tak będzie. Jest spór 2 współwłaścicieli, którzy powinni się szanować, a tak nie jest. Fakt, że jest taki wpis nie powinien być dla nikogo zdziwieniem. W protokole komisji inwentaryzacyjnej pod przewodnictwem p. Holki wpisano ½ i gmina nie wносиła roszczeń. Nie wiem dlaczego teraz wnosi.

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że zgodzi się, że jest taki wpis w księdze wieczystej, natomiast podważamy czy on taki powinien być. Pod koniec lat 70 p. Zięba pobrał dom, zakupiony przez gm. Więcbork na mieszkania dla lekarza. W 1989 r. Sąd w Chojnicach zniósł współwłasność. Błędem było to, że nie została ona wpisana w księdze wieczystej. Nikt się nie odwołał. P. Radzicka dostała odszkodowanie. Zdziwieniem było kiedy spadkobiercy p. Radzickiej odsprzedali to za kwotę 5000 zł - symboliczną kwotę. Dlatego gmina wniosła

sprawę do sądu. To sąd ma rozstrzygać takie spory. Moim obowiązkiem jest dbanie o majątek gminy.

K. Hoffman dodał, że mówił o tym już w marcu. Od tego czasu Sąd Rejonowy w Tucholi oddalił wniosek p. Fifielskiego ustalenie sposobu użytkowania nieruchomością. Pan Fifielski odwołał się i zajął bezprawnie garaż. 14 listopada odbędzie się rozprawa. W stosunku do tego jaka będzie apelacja będziemy postępowali dalej. Jest jeszcze szereg możliwości do wykorzystania.

To nie jest wina gminy tylko zaniedbanie pracowników Skarbu Państwa, że nie jest to wpisane w księdze.

R. Mroczkowski zapytał czy skoro księgi wieczyste są rzeczą świętą, to czy w świetle dokumentacji przedstawionej przez p. Fifielskiego interpretacja czegoś innego jest niezgodna?

B. Bauza zapytał dlaczego gmina nie podejmuje działań.

R. Mroczkowski stwierdził, że jego zdaniem wojewoda również wyraził opinię, że gmina nie jest właścicielem całego budynku. Ktoś popełnił błąd. Dla dobra gminy byłoby, aby budynek pozostał w jej zasobach, ponieważ znajdują się tam mieszkania chronione. Z drugiej strony mamy jednak właściciela prywatnego.

Burmistrz P. Toczko stwierdził, że skoro popełniono błąd i jest zły zapis to należy zmienić ten zły zapis, a nie trwać w nim. Trzeba naprawić błędy. Skarb Państwa wypłaca odszkodowanie, mimo, że w księgach wieczystych są inne nazwiska. Jest to majątek gminy i chcemy udowodnić to w sądzie. Ja się dostosuję do wyroku sądowego. Dążymy do zmiany błędnego zapisu.

K. Hoffman dodał, że gmina nie chce mnożyć procesów. Proponowaliśmy wyjście ugodowe, nawet wykraczające poza zakres poniesionych przez P. Fifielskiego nakładów. Proponowaliśmy wydzielanie działki od strony rodziców, ale nie spotkało się to z aprobatą.

B. Bazua odpowiedział, że faktycznej propozycji nie było. Owszem jakaś propozycja była póki nie było wiadomo o decyzji w Chojnicach. Nie jest to błąd urzędników. Jeśli było postanowienie Sądu w Chojnicach to zdumieniem dla mnie jest, że nie znalazło to uwidocznienia w księdze i w ewidencji gruntów. Notariusz sprawdza wszystko, łącznie z ewidencją gruntów. Tam również od samego początku wpisana była p. Radzicka i gmina. Nie było żadnego śladu, że gmina jest właścicielem całości. Sądzę, że gdyby gmina wypłaciła odszkodowanie p. Radzickiej to byłoby uregulowane.

K. Hoffman dodał, że wpis nie był uzależniony od odszkodowania. Do wypłaty odszkodowania zobowiązany był Skarb Państwa.

G. Witczak stwierdziła, że słyszy o Skarbie Państwa, o komisji inwentaryzacyjnej. Zapytała ile jest jeszcze takich sytuacji, że coś jest majątkiem gminy lub nie jest. Nikt nie jest w stanie sprawdzić czy p. Radzicka otrzymała odszkodowanie. Jedyny krok gminy to pozwanie p. Fifielskiego o bezprawne zajęcie nieruchomości. Gmina przez 21 lat wiedziała, że jest

wpisana jako współwłaściciel i nic nie zrobiła. Zapytała od kiedy są tam mieszkania chronione?

T. Siekierka odpowiedział, że od 2001 r.

G. Witczak stwierdziła, że w takim razie od tego roku wiadano, że jest taki wpis.

M. Wobszal dodał, że zawiadomienie było w 2001 r. o współwłasności p. Radzickiej i gminy. Księgi wieczyste nie kłamią. Dziwię się, że gmina utworzyła dom samopomocy nie pytając o zgodę współwłaściciela. Boję się, że zaraz będzie wniosek o odszkodowanie ze strony spadkobierców. Wg dokumentów stwierdzam, że jest współwłasność nieruchomości. P. Fifielski kupił część Pani Radzickiej. Błędem było, że w '89 r. nie dokonano wpisu kiedy był wyrok sądowy. Czy są dokumenty mówiące, że p. Radzicka otrzymała odszkodowanie?

K. Hoffman wyjaśnił, że sprawa wytoczona została w '82 r. i toczyła się do '89 r. Wyznaczony pełnomocnik stracił zainteresowanie sprawą i się nie pojawił. Podkreślił raz jeszcze, że odszkodowanie nie jest uzależnione wpisem w księdze. Gmina nie była zobowiązana do spłaty odszkodowania.

W. Kuszewski stwierdził, że jest wyrok sądowy z 11 lipca 2001 r. stwierdzający współwłasność p. Radzickiej. W tym samym roku w październiku gmina podjęła uchwałę o utworzeniu domu. Jest dla niego zatrważającym fakt, że nie było zgody współwłaściciela. Prawdopodobnie radni podejmując uchwałę, nie byli tego świadomi. Powinniśmy dbać o majątek gminy, ale też szanować póki co nieprawomocne orzeczenia. Wspomniał Pan o wydzieleniu działki?

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że była taka propozycja, ale to zamierzchłe czasy. Pan Fifielski kupując działkę wiedział, że gmina jest współwłaścicielem. Dlaczego nie przyszedł przed zakupem, dopiero po transakcji chciał zająć budynek. Nie było dobrej woli. Propozycja wydzielenia działki nie spotkała się z aprobatą. Pan Fifielski kupując działkę nie musiał nas informować, ale musiał się liczyć z tym, że to będzie wiązało się z opuszczeniem osób zajmujących dom. Sąd I instancji nie wyraził zgody na zajmowanie mienia przez Pana Fifielskiego. Nic nie mówiliśmy kiedy uprawiał ogródek czy bezprawnie zajął garaż nie informując nas. Wystąpiliśmy o bezprawne zajęcie kiedy pensjonariuszki zaczęły się skarżyć, że są budzone wczesnym rankiem. Pan Fifielski kupił to za 5 tys. zł. i zajął bezprawnie wbrew postanowieniu sądu.

M. Fifielski sprostował w tym miejscu, że nieruchomość kupił za kwotę 6 tys. zł.

Burmistrz P. Toczko dodał, że sposób załatwienia sprawy przez p. Fifielskiego budzi jego kontrowersje. Od rozwiązania sprawy jest sąd. Upublicznianie jej nie przynosi korzyści. Dodał, że Radni są orędownikami p. Fifielskiego.

R. Mroczkowski odpowiedział, że to nieprawda. Radni spotkali się po to, aby rozwiązać problem. Dodał, że z powodu braku informacji nie wiedzą o pewnych faktach.

M. Wobszal poparł wypowiedź Radnego R. Mroczkowskiego. Dodał, że ma tylko do dyspozycji dokumenty, które dostał. Chciałby usłyszeć też drugą stronę konfliktu. Mówił o nieruchomości, ponieważ tak wyczytał z dokumentów sądowych. Poprosił o wypowiedź w kwestii postanowienia sądu o niezajmowaniu oraz nękanii pensjonariuszek.

G. Witczak stwierdziła, że dyskusja brnie w dwóch różnych kierunkach. Status prawny powinien rozstrzygnąć sąd. Od rozstrzygnięcia spraw dot. stosunków sąsiedzkich i nękania jest policja. Naszym zadaniem jest ustalenie stanu prawnego na dzień dzisiejszy. Zapytała jakie kroki gmina podjęła, aby sprawę wyprostować. Jedyne był wniosek o komunalizację? Jakich są inne?

K. Hoffman odpowiedział, że zostaną poczynione i wykorzystane również inne kroki. Jest niechęć do mnożenia spraw. Można było złożyć wniosek o zasiedzenie, o zniesienie współwłasności, o uzgodnienie treści księgi wieczystej.

G. Witczak zapytała czy konieczne jest czekanie na decyzję sądu. Czy wnioski można złożyć niezależnie i dlatego nic nie zrobiono.

K. Hoffman odpowiedział, że nie było takiej potrzeby.

B. Bauza dodał, że obecnie toczy się postępowanie o przywrócenie posiadania. P. Fifielski niczego nie zajmował. Garaże i działka były wydierżawione. Dzierżawcy na żądanie p. Fifielskiego oddali mu je. Dostali pisma, stosowne dokumenty, do których się ustosunkowali.

Burmistrz P. Toczko zapytał co ze stanowiskiem sądu?

B. Bauza odpowiedział, że sąd określił, że sprawy nie załatwił.

M. Fifielski odpowiedział, że nie nękał kobiet. Jeśli chodzi o garaż to jest tam zameldowany.

R. Mroczkowski zapytał czy sprawa była zgłoszona na policję?

M. Fifielski odpowiedział, że p. Siekierka złożył na policję doniesienie o uciążliwym mieszkającym tam paniom. Słowa, których według świadków użyłem nigdy nie padają z moich ust.

Burmistrz P. Toczko dodał, że poprosi o odpis z przebiegu sprawy. Na pytanie czy p. Fifielski może użytkować działkę wydierżawioną sąd odpowiedział, że nie. 3 października spotkałem się z paniami z domu w obecności p. Siekierki i pracownika socjalnego. Skarżyły się.

T. Siekierka odpowiedział, że dysponuje uchwałą z 2001 r. Od momentu, kiedy rzekomym współwłaścicielem został p. Fifielski mnożą się problemy w mieszkaniu. Panie skarżą się, że 2 spośród 5 mieszkańek domu są zapewniane przez p. Fifielskiego, że w domu pozostaną i mogą się czuć bezpieczne. Nie muszę chyba tłumaczyć jak wpływa to na osoby, które przeżyły dramaty w swoim życiu. Ma być to spokojne i bezpieczne mieszkanie. Poprosiłem policję, nie zgłosiłem przestępstwa, aby zainteresowała się problemem i poinformowała obie

strony o obowiązujących je prawach i obowiązkach. Ja apeluję o rozwiązanie, które zapewni spokój. Zdziwiłem się, że pan Fifielski zajął garaż. W sierpniu chcieliśmy wykorzystać garaż i wówczas dowiedziałem się, że zajął go p. Fifielski. Wcześniej zamknięto furtkę dzielącą budynek od ogrodu. Udałem się do p. Fifielskiego, który poinformował mnie, że garażu nie odstąpi, chyba, że dostanie 2 pokoje. Sytuacja z mojego punktu widzenia jest tragiczna. Wszystkie mieszkanki mają decyzje przyznające im mieszkania do 2013 r.

R. Mroczkowski zapytał jaki był stan ilościowy w budynku przed powzięciem informacji o stanie prawnym nieruchomości – o istnieniu współwłasności?

T. Siekierka odpowiedział, że dokładnie nie pamięta, ale nie mniej niż 4 osoby.

W. Kuszewski stwierdził, że padły zarzuty o zakłócaniu spokoju. Logicznym jest, że osoby, które tam mieszkają będą świadczyć na rzecz gminy, aby ich status został zachowany. Nie chcę też się zagłębiać, dlaczego p. Fifielski wybrał 2 osoby, które mogą pozostać w domu. Pan Burmistrz mówi, że nie będzie negował postanowienia sądu oraz, że w interesie gminy leży, aby mieszkania chronione pozostały. Musimy jednak przestrzegać prawa własności. Pan mecenas mówi, że nie chce mnożyć spraw. Jednak jeśli jest inny sposób to róbmy to, jeśli jest możliwość zmiany zapisu w księdze.

J. Antczak stwierdził, że sprawa może ciągnąć się latami. Może odkupić to za rozsądną cenę. Zapytał p. Fifielskiego jakie są jego oczekiwania i czy były w stanie dojść do porozumienia.

M. Fifielski odpowiedział, że zawarł związek małżeński, chce tam zamieszkać i odzyskać swoją część.

M. Kielich zapytał czy nie szkoda mu zdrowia i pieniędzy.

M. Fifielski odpowiedział, że wygra sprawę, jest 100% współwłaścicielem i nikt tego nie zmieni.

J. Antczak odpowiedział, że radni nie rozstrzygną tego sporu. Od tego jest sąd.

G. Witczak podkreśliła, że z uporem będzie wracała do inwentaryzacji. Od 20 lat gmina nie wie czego jest właścicielem. Zapytała czy może złożyć formalny wniosek i domagać się doprowadzenia stanu prawnego do normalności. Raz jeszcze podkreśliła, że radni nie są od rozstrzygnięcia tego tematu. Mogą jedynie wnioskować o rzetelną inwentaryzację, jeśli jest taka potrzeba.

Burmistrz P. Toczko odpowiedział, że po sytuacji z p. Fifielskim zlecił sprawdzenie stanu prawnego wszystkich obiektów. Zaczęliśmy od budynków, którymi zarządzamy i to trwa. Wyszedł problem, że nie wszystko jest poukładane. Zleciłem, aby sprawdzono stan prawny wszystkich nieruchomości. Zajmuje się tym p. Sekretarz i p. Jańczak.

W. Kuszewski stwierdził, że należy odnieść się do faktu, że pracownicy gminy wiedzieli, że gmina jest współwłaścicielem. Gmina nic nie robiąc czekała na zasiedzenie. Tak wywnioskował z dyskusji.

K. Hoffman odpowiedział, że nie jest obowiązkiem gminy dbanie o interesy innych i wykonywanie za nich ich obowiązków. Posiadaliśmy rzecz i mieliśmy prawo do dysponowania nią.

M. Wobszal stwierdził, że wszyscy są wobec prawa równi. Nie można mówić, że urząd będzie wykorzystywał. Teraz trzeba poczekać na wypowiedź sądu.

W. Kuszewski odparł, że nie powiedział, że gmina będzie nadużywała. Radca czy pracownik robią to w ramach swoich zakresów obowiązków, a p. Fifielski musi poświęcić swój czas i pieniądze.

G. Witczak – pan Burmistrz mówi, że jesteśmy orędownikami p. Fifielskiego. Pan Siekierka mówi o spokoju. Czy rozważano możliwość przeniesienia kobiet do innego obiektu?

T. Siekierka odpowiedział, że ma uchwałę, którą musi respektować i wykonywać swoje obowiązki. Nie podjął rozmowy o przeniesieniu. Jeśli spór już musi się toczyć, niech odbywa się bez udziału osób, które tam mieszkają. Zaapelował w tym miejscu również do p. Fifielskiego.

R. Mroczkowski dodał, że również spokojnie trzeba zinterpretować to co mówią panie.

J. Kujawiak podsumował, że zastanawia się co w obecnej sytuacji może zrobić rada, aby konflikt zażegnać. Dochodzi do wniosku, że rada tego nie robi. Można jedynie apelować, aby problem został rozstrzygnięty na drodze prawnej. Dojście do porozumienia nie jest możliwe. Rada nic nie jest w stanie zrobić, aby to przyspieszyć. Poprosił Burmistrza i radę, aby rozstrzygnięto to w sposób zgodny z prawem. Nie zależało nam, aby kogoś skrzywdzić.

R. Mroczkowski podsumował, że wniosek, który chciała złożyć Radna G. Witczak dot. Inwentaryzacji nieruchomości gminnych jest już realizowany. Przykład Pana Fifielskiego pokazuje, że idziemy do przodu.

Więcej pytań nie było.

Spotkanie zakończono.

Prot. E.K.K.

Zastępca Przewodniczącego Komisji

/-/ Roman Mroczkowski